

Edukacyjni oszuści

27 czerwca 2015

Każdy może założyć prywatną placówkę oświatową. Także osoba nieuczciwa, która nie płaci pensji, składek na ZUS ani czynszu za wynajem lokalu. Luka w prawie powoduje, że tacy oszuści mogą nawet dostawać dotacje na uczniów z gminy.

Jak pisze „Gazeta Prawna”, wystarczy wystąpić do gminy z wnioskiem o stosowny wpis do ewidencji. Nie trzeba się tłumaczyć, czy ma się środki na prowadzenie działalności edukacyjnej. Jeśli wynajmuje się lokal na cele oświatowe, to można być bezkarnym i miesiącami nie płacić czynszu i składek na ZUS. Właściciele lokali, wynajętych prywatnym firmom na tego typu działalność, często nie mają się do kogo zwrócić ze swoim problemem, nawet gdy nieuczciwi „edukatorzy” nie płacą latami i dług urasta do kilkuset tysięcy złotych. Kuratorium rozkłada ręce – jeśli po kontroli stwierdzi, że nie ma do szkoły zastrzeżeń, gdyż „funkcjonuje ona prawidłowo”, to zastanawianie się nad faktem, że pracownicy nie są opłacani, a placówka stoi przed widmem bankructwa i za chwilę uczniowie nie będą mieli gdzie kontynuować nauki nie leży w jego gestii. Jako organ nadzorczy sprawdza ono wyłącznie jakość procesu dydaktycznego. „Ostatnio mieliśmy taką skargę, że szkoła prywatna nie płaci nauczycielom pensji. Niestety, nie możemy wpłynąć na właściciela firmy, bo prawo oświatowe nie daje nam takiego upoważnienia” – mówi Anna Wietrzyk, rzecznik śląskiego kuratorium oświaty.

Gminy również nie dostrzegają problemu, bowiem przepisy oświatowe nie przewidują możliwości wstrzymania dotacji z powodu niepłacenia czynszu przez niepubliczną szkołę.

Czasem weryfikować nieuczciwych przedsiębiorców próbują samorządy. W trakcie procedury rejestracji szkoły niepublicznej żądają od podmiotu założycielskiego dowodu posiadania tytułu prawnego do lokalu. Przedsiębiorcy jednak

skarżą takie decyzje do sądów administracyjnych, które uznają zasadność skarg, powołując się na brak zapisów w ustawie. Samorządowcy wskazują na konieczność uszczelnienia przepisów oświatowych. „Prowadzenie działalności edukacyjnej nie jest tym samym co sprzedaż mydła. Trzeba do tego podchodzić poważnie, a ryzyko z tym związane powinno być ograniczone. Przepisy oświatowe słabo chronią uczniów przed nieuczciwymi przedsiębiorcami ” – uważa Marek Wójcik, wójt gminy Lubicz, przewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP.

Właścicielom lokali, które są wynajmowane nieuczciwym placówkom, pozostaje droga sądowa i domaganie się upadłości takiej firmy. A co z nieodprowadzonymi składkami ZUS, co z brakiem pensji dla pracowników? Tutaj nikt nie poczuwa się do winy ani odpowiedzialności.

Źródło: NowyObywatel.pl